

## Polska Pocahontas story: historia „pierwszego Polaka wśród Indian amerykańskich” według Bolesława Zielińskiego

### Abstract

#### The Polish Pocahontas Story: The Life of „the First Pole among the American Indians” According to Bolesław Zieliński

In the inter-war years, so-called „Indian novels” enjoyed immense popularity with the younger Polish reading audience. The article analyzes a representative novel in this genre, *Orli Szpon* (Eagle Talon) by Bolesław Zieliński, as an example of a literary construction of Polishness based on a specific idea of racial difference. Its plot revolves around a love relationship between a Polish man and an Indian woman, therefore it brings to mind the story of Pocahontas as an important analogue. Reading *Orli Szpon* in the light of the colonialist implications of the story of Pocahontas shows the extent to which Zieliński’s novel relies on the schematic and biased imaginings about American Indians that dated back the colonial era and dominated American depictions of the Natives in the course of the nineteenth century.

**Keywords:** Bolesław Zieliński, *Orli Szpon*, Pocahontas, Polishness, race

**Słowa kluczowe:** Bolesław Zieliński, *Orli Szpon*, Pocahontas, polskość, rasa

Dwudziestolecie międzywojenne obrodziło w Polsce książkami dla dzieci i młodzieży, co znalazło odzwierciedlenie w ich gatunkowym zróżnicowaniu. Do najważniejszych gatunków tego segmentu literatury Józef Zbigniew Białek zalicza: prozę psychologiczną i obyczajową, powieść dla dziewcząt, powieść historyczną, prozę podróżniczo-przygodową, prozę przyrodniczą i powieść wspomnieniową o dzieciństwie i młodości<sup>1</sup>. Z kolei wśród zróżnicowanych tematycznie powieści podróżniczo-przygodowych do rangi swistego fenomenu urosły fabuły osadzone w realiach amerykańskiego Dzikiego Zachodu, słowem – westerny albo powieści indiańskie. O ich ogromnej popularności pisze Halina Skrobiszewska:

„W dwudziestoleciu międzywojennym pod książkami »indiańskimi« uginają się półki. Wychowawcy protestują, krytycy kpią, a bohaterowie tracą skalpy w jednym rozdziale, by w następnym

<sup>1</sup> J.Z. Białek, *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1918–1939*, Warszawa 1987, s. 114–173.

postawić przeciwnika przy palu męczarni. Autorzy popularnych czytań nie dbają o prawdopodobieństwo, nie dbają niekiedy o smak, nie liczą się z wrażliwością młodych odbiorców. Krew się leje, trup pada gęsto, a przez prerie galopują ciągle nowe zastępy przebiegaczy w pióropuszcach, płoną faktorie białych twarzy, dzielne dziewczeczki wodzą za nos najprzebieglejszych czerwonych mężów<sup>2</sup>.

Impuls do rozwoju tego rodzaju pisarstwa pojawił się jednak o wiele wcześniej: za okres znamionujący początek obecności Indian północnoamerykańskich w polskim imaginariu literackim należy uznać lata 70. i 80. XIX wieku, kiedy to ukazały się pierwsze polskie adaptacje amerykańskich romansów pogranicza (ang. *frontier romance*). W 1872 roku Władysław Anczyc wydał zatytułowaną *Duch Puszczy* przeróbkę powieści Roberta Montgomery'ego Birda *Nick of the Woods* (1837), a dwanaście lat później Maria Julia Zaleska opublikowała *Mieszkańca puszczy* (1884), mocno skróconą wersję całego słynnego *Pięcioksięgu przygód Sokolego Oka* Jamesa Fenimore'a Coopera (1823–1841). Jak pisze Skrobiszewska, „wraz z powieściami tego amerykańskiego romantyka wlewa się w literaturę europejską mit Indian, bohaterskich rycerzy puszczy i prerii, nieugiętych obrońców własnego obyczaju i wolności”<sup>3</sup>. Chyba nie mniejszą popularnością niż Cooper cieszył się wśród polskich czytelników angielski pisarz pochodzenia irlandzkiego Thomas Mayne Reid, pionier europejskiego westernu literackiego obok Francuza Gustave'a Aimarda i Niemca Friedricha Gerstäckera; przygodowe powieści Reida, osadzone w różnych egzotycznych realiach, były tłumaczone lub adaptowane na język polski począwszy od końca XIX wieku, a w międzywojniu nastąpił prawdziwy ich wysyp. Polscy pisarze i wydawcy szybko zrozumieli, że mogą wymiennie skorzystać, rozdmuchując modę na westerny. Jeszcze w XIX wieku ukazały się takie książki, jak: *Do Ameryki po złoto. Z opowiadań wędrowca Marcina Mizery* (1888), *W dziewiczych lasach Ameryki. Powieści dla młodzieży* Teresy Prażmowskiej (1894) i *W lasach dziewiczych Ameryki* Artura Lubicza (1898)<sup>4</sup>. Nie sposób nie wspomnieć o kluczowej roli pierwszych polskich wydań prozy Karola Maya w spopularyzowaniu powieści indiańskiej na początku XX wieku – przekłady utworów *Winnetou* i *Old Surehand* pojawiły się w 1910 roku.

Skrobiszewska zauważa, że po wojnie w związku ze zmianą „polityki kulturalnej” wydawnictw z ich oferty zniknęły „indiańskie czytadła”<sup>5</sup>. Wśród nielicznych powieści indiańskich powstałych w okresie międzywojennym, które doczekały się wznowień w czasach bardziej nam współczesnych, znalazły się dwa utwory Bolesława Zielińskiego wydane w jednym tomie: *Orli Szpon* i *Wodna Lilia*. Być może postanowiono przypomnieć te dzieła czytelnikom, bo występujące w nich rozwiązania kompozycyjne i tematyczne – na przykład obecność kanwy historycznej albo wątek przyjaźni Polaka i Indian – powracały w różnych wariantach w popularnych powieściach indiańskich tworzonych w drugiej połowie XX wieku przez takich autorów, jak Arkady Fiedler, Nora Szczepańska, Sat-Okh

<sup>2</sup> H. Skrobiszewska, *Książki naszych dzieci, czyli o literaturze dla dzieci i młodzieży*, Warszawa 1971, s. 300–301.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 300.

<sup>4</sup> S. Bobowski, *Nie tylko przygoda. Polskie powieści indiańskie dla młodzieży w perspektywie etnologicznej*, Wrocław 2012, s. 22.

<sup>5</sup> H. Skrobiszewska, *Książki naszych dzieci*, op. cit., s. 301.

czy Krystyna i Alfred Szklarscy. Wydaje się, że z dzisiejszej perspektywy dwa utwory Zielińskiego zasługują na uwagę przede wszystkim jako przykład literackiej konstrukcji polskości odnoszącej się do wyobrażenia różnicy rasowej. Jawią się one jako fantazja na temat przymiotów polskości, wpisana w fabularną ramę, którą wyznacza motyw miłości Polaka i Indianki w pełnym napięć momencie historycznym.

Bolesław Zieliński nie zostawił po sobie bogatego dorobku pisarskiego, bo też literatura nie była główną domeną jego działalności zawodowej. Urodzony w 1877 roku, Zieliński ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Na przełomie wieku wyemigrował do Stanów Zjednoczonych, gdzie pracował jako redaktor prasy polonijnej. W końcowym okresie pierwszej wojny światowej rekrutował mieszkających w Ameryce Polaków do armii generała Hallera, sam też do niej dołączając. Po powrocie do Polski krótko pełnił funkcję burmistrza Torunia, a w 1923 roku objął stanowisko prezydenta Łucka na Wołyniu i zapisał się w historii miasta jako władca, który podjął wielki wysiłek na rzecz rozwoju instytucji życia publicznego. *Orli Szpon* i *Wodna Lilia* ukazały się jako jedna książka w 1922 roku. Nie był to jedyny flirt Zielińskiego z literaturą popularną; w 1931 roku wydał on sensacyjną powieść historyczną *Między miłością a zbrodnią*. Do tematyki związanej z historią i zwyczajami Indian północnoamerykańskich powrócił w książce *Ostatni wigwam* (1939), opartej na listach i notatkach amerykańskiego malarza i podróżnika George'a Catlina. Zieliński był też autorem dwóch książek i szeregu pomniejszych publikacji o Łucku<sup>6</sup>.

Akcja *Orlego Szpona* rozgrywa się około połowy XVII wieku, w czasach panowania Holendrów w Nowym Amsterdamie, czyli przyszłym Nowym Jorku. Uszedłszy z życiem ze statku rozbitego u brzegu Ameryki, Polak Marek Zebrzydowski musi się zmierzyć ze śmiertelnym zagrożeniem: naciera na niego rekin. W ostatniej chwili wycieńczonego rozbitek ratuje Indianka z plemienia Delawarów, Wodna Lilia, wrzucając do wody upolowane koźle i skutecznie odwracając uwagę szukającej żeru ryby. Kobieta prowadzi białego do swojej wioski, ale nie jest im dane odpocząć, bo zaraz po ich przybyciu Indianie muszą odeprzeć niespodziewany atak holenderskich piratów. Marek odnosi ranę postrzałową, zastłoniwszy własnym ciałem Wodną Lilię przed kulą. Szybko dochodzi do zdrowia i przekonuje wodza Lotnego Jelenia – jak się można spodziewać, ojca Wodnej Lilii – by wyznaczył grupę wojowników, którzy pod komendą Marka napadną na statek piracki. Cel zostaje osiągnięty, ale herszt korsarzy ucieka i od tej pory będzie szukał zemsty na Polaku i Delawarach. Indianie nadają wrogowi imię Biała Padlina. Zabiegi pirata u gubernatora kolonii skutkują uwięzieniem Marka, który decyzją władz ma zostać stracony. Z więzienia uwalnia Polaka Indianin Twarda Ręka, któremu towarzyszy Wodna Lilia. Namawia ona Marka, by szukali schronienia u zaprzyjaźnionych

---

<sup>6</sup> Najpełniejszą prezentacją biograficzną sylwetki Bolesława Zielińskiego są dwa szkice Małgorzaty Ziemskiej, z których zaczerpnąłem przytoczone tu informacje o pisarzu: *Dr Bolesław Zieliński pierwszy prezydent Łucka. Część I*, „Kurier Galicyjski” 2013/2014, nr 23–23 (195–196), publikacja internetowa, data dostępu 10.03.2019; *Dr Bolesław Zieliński – pierwszy prezydent miasta Łucka na Wołyniu. Część II*, „Kurier Galicyjski” 2014, nr 1 (197), publikacja internetowa, data dostępu 10.03.2019.

z jej plemieniem Mohikanów. Tymczasem Biała Padlina podburzył Huronów przeciwko Delawarom i ich sprzymierzeńcom; wybucha wojna. Marek i Wodna Lilia przemierzają dzikie ostępy i na swojej drodze niespodziewanie trafiają na kościół prowadzony przez angielskiego misjonarza Jerzego. W Polaku, wyznawcy kalwinizmu, zaczyna budzić się tęsknota za religią, której ongiś się wyrzekł, a Indianka obserwuje jego nagłe wzruszenie z ciekawością tudzież pewnym zmieszaniem. Para bohaterów dociera wreszcie do wioski Króla Filipa, „wodza potężnych pokoleń Wampanoagów i Mohikanów”<sup>7</sup>, który powierza Markowi dowództwo nad licznym oddziałem wojowników, który to oddział wkrótce odegra decydującą rolę w zwycięskiej wojnie z Huronami dzięki strategii zastosowanej przez białego wodza. Już po swoim triumfie Marek – teraz Orli Szpon – zostaje postrzelony przez podążającego za nim pirata. Rana okazuje się bardzo poważna, ale Polak odzyskuje zdrowie – jak wierzy – dzięki modlitwie misjonarza. Toteż w dziękczynnym geście wraca do katolickiej wiary przodków, a że Wodna Lilia też chce ją przyjąć, ich nawrócenie to preludium do ślubu.

CAŁY TEKST JEST DOSTĘPNY W WYDANIU PAPIEROWYM „TEKSTUALIÓW”  
I W PRENUMERACIE INTERNETOWEJ CZASOPISMA.

---

<sup>7</sup> B. Zieliński, *Orli Szpon. Wodna Lilia. Opowieść dla młodzieży o pierwszym Polaku wśród Indian amerykańskich*, Szczecin 1991, s. 88.